

Zieleniały na dobre

Jaskrawozielona barwa „tańczących” przed Urzędem Miejskim faunów miała być tymczasowa. Po kilku tygodniach od przeprowadzonej renowacji kolor miał ściemnieć, czyli upodobnić się choć trochę do tego sprzed renowacji. Od przeprowadzonych prac minęły jednak 3 lata i rzeźba wciąż jest intensywnie zielona.

Bezpośrednio po renowacji „diabełki” pokryto patyną i woskiem. Po pewnym czasie, gdy wosk miał zniknąć, fauny powinny zyskać właściwy, szlachetniejszy odcień. Nie zyskały do dzisiaj.

Czy faunom do twarzy jest w intensywnym, zielonym kolorze? Raczej nie, chociaż **Ewa Pokorska – Ożóg**, Miejski Konserwator Zabytków zapewnia: – Mam stare zdjęcia tej rzeźby i one zawsze były zielone. Dodaje również: – Pracowali nad tym najlepsi specjaliści.

Potwierdza to **Mariola Pendzialek**, naczelnik Wydziału Przedsięwzięć Gospodarczych i Usług Komunalnych Urzędu Miasta: – Jeśli chodzi o jakość

wykonania prac, odbiór rzeźby przeprowadzony został przez osoby mające odpowiednie uprawnienia. Nie planujemy żadnych dodatkowych prac związanych z faunami.

Historia intensywnie zielonych faunów rozpoczęła się w 2009 roku, gdy złodzieje chcieli wyrwać diabełki z postumentu.

Na szczęście próba kradzieży się nie powiodła, uszkodzony został jednak postument. Rzeźba trafiła do magazynu Gliwickiego Zakładu Urządzeń Technicznych i przeszła renowację. Prace trwały kilka miesięcy, w trakcie których uzupełniono m.in. ubytki. Powrót faunów



Tak fauny wyglądają dzisiaj...



...a tak prezentowały się w 2000 roku

ucieszył mieszkańców, jaskrawy kolor zaskoczył. Wtedy jednak uspokoiły ich zapewnienia, że to stan przejściowy. Jak widać, nie do końca...

„Tańczące fauny” to jedna z najbardziej znanych rzeźb w Gliwicach i jeden z symboli miasta.

Trzy trzymające się za ręce i tańczące postaci zostały odlane z żeliwa, prawdopodobnie w gliwickiej hucie,

według rzeźby modelowej Hansa Dammana. Fontanna, która powstała w latach 20 XX wieku, według legendy symbolizuje właścicieli trzech firm budowlanych, którzy chcieli wybudować nowoczesny hotel na tyłach placu Piłsudskiego. Podmokły grunt zniweczył ich plany, firmy zbankrutowały, a ich właściciele pod postaciami faunów szukają utopionych w wodzie pieniędzy. W końcu hotel wybudowano przy dzisiejszej ul. Zwycięstwa (obecnie urząd miej-

ski). Druga z historii mówi, że pod postaciami satyrów kryją się burmistrzowie Gliwic, Zabrze i Bytomia, którzy przed wojną nie umieli dojść do porozumienia w sprawie połączenia miast.

Warto dodać, że Lew Śpiący dłuta Kalidego, który znajduje się na skwerze Valenciennes również pokryty jest zieloną patyną. Kolor nie razi jednak tak bardzo jak ten na faunach.

Katarzyna Klimek

R E K L A M A



FILIPIŃSKIE UZDRAWIANIE ZAWSZE BĘDZIE TAJEMNICĄ Joseph Santiago Palitayan

W Katowicach i okolicach przyjmuje filipiński uzdrowiciel. Przyszło wiele osób, dla których był on ostatnią deską ratunku. Czy jest skuteczny? Na czym polega to uzdrawianie? Skąd wywodzą się te metody leczenia? – to najczęstsze pytania chorych i cierpiących.

Psychochirurgia nazywa się kontrowersyjne zabiegi wykonywane przez uzdrowicieli (tzw. healerów) w ramach szeroko pojętej lokalnej tradycji leczniczej. Są to operacje na ludzkim ciele, zazwyczaj przeprowadzane gołymi rękami. Healerzy podczas swoich praktyk nie stosują żadnych środków znieczulających. Zabiegi (masaż uzdrawiający) polegają na energetycznym wzmocnieniu chorych organów i tkanek, wzmocnieniu systemu odpornościowego organizmu. Oczyszczają organizm z toksyn. Mają wszechstronne działanie regenerujące organizm.

Ciało fizyczne a farmakologia
Medycyna oficjalna jest bezradna wobec wielu chorób ponieważ lekarstwa mają jedynie wpływ na ciało fizyczne a przyczyna choroby może tkwić w ciałach bardziej rozrzedzonych. Podczas uzdrawiania mi-

stycznego energia życia przenika wszystkie ciało z wyjątkiem fizycznego, usuwając w ten sposób przyczynę choroby. Uzdrowiciele mistyczni twierdzą, że przyczyną chorób są natury niematerialnej i dlatego leczą wszystkie choroby.

JOSEPH SANTIAGO PALITAYAN – filipiński uzdrowiciel i jego niezwykły dar uzdrawiania poprzez dłoń!

Joseph Santiago Palitayan jest jednym z najlepszych filipińskich uzdrowicieli z wieloletnim doświadczeniem i praktyką uzdrawiania. Długoletni członek Christian Spiritual Regeneration Movement inc. i Stowarzyszenia Filipińskich Uzdrowicieli. Wywodzi się ze znanej i szanowanej na Filipinach rodziny uzdrowicieli i zielarzy. Jego nazwisko i moc uzdrawiania znane są w całej Europie. Historia healerów filipińskich sięga czasów starożytnych. Moc uzdrawiania przekazywana w rodzinach uzdrowicieli z pokolenia na pokolenie uzupełniana jest wieloletnią nauką w klasztorach i szkołach. Filipiński uzdrowiciel działa na cały organizm. Znajduje zaburzenia energetyczne różnych organów i skutecznie je eliminuje. Wzmacnia na-

turalne siły obronne pacjenta, udrażnia kanały energetyczne i je oczyszcza. Doświadczenie uzdrowiciela. Jego ręce niejednokrotnie pomogły w: chorobach nowotworowych, wadach serca, chorobach oczu, epilepsji, nerwicach, deformacji kręgosłupa, młodzicy, paraliżach, kamieniach nerkowych i żółciowych, chorobach prostaty, leukemii, wrzodach żołądka i dwunastnicy, chorobach migdałków i zębów, cystach, guzach piersi, chorobach kobiecych oraz wielu innych schorzeniach. Usuwa on chore tkanki i guzy. Uzdrowiciel stosuje również zabiegi refleksologiczne, które immunologicznie oddziałują na schorowane i wycieńczone chorych ciała.

Na czym polega jego działanie?
Pan Joseph Santiago Palitayan jest zdolny poprzez intensywną koncentrację wytworzyć ogromną energię eteryczną wokół swoich rąk. Ogromna charyzma, modlitwa oraz medytacja sprawiają, że terapeuta wprowadza się w stan religijnej żarliwości. Głęboka duchowa postawa pacjenta jest bardzo pomocna w uzdrawianiu. Efektywność uzdrowień potwierdzają wyra-

zy wdzięczności osób z krajów Europy Zachodniej i Polski, które straciły wiarę w leczenie metodami farmakologicznymi.

Przykładem uzdrowienia jest:
- Pani Jadwiga z Warszawy – od roku dokuczał mi silny ból głowy, ciągle stany depresyjne, a przy tym zaawansowana nerwica. To dolegliwości z którymi nie mogłam sobie poradzić. Po 3 wizytach u uzdrowiciela, wyciszyłam się i przestała mnie boleć głowa, ustąpiły stany depresyjne. Jestem wdzięczna Josephowi za pomoc i polecam wszystkim, aby skorzystali z jego pomocy. Bardzo dziękuję.

- Pan Kazimierz z Wrocławia – któremu po dwóch wizytach u uzdrowiciela zanikły dolegliwości prostaty, a zaawansowana cukrzyca i nadciśnienie ustabilizowały się i wróciły do normy.

- Pani Janina z Wałbrzycha – po jednej wizycie u uzdrowiciela zanikła mi torbiel na jajnikach, a guzek w piersi wchłonął się. Dziękuję.

- Pan Grzegorz z Katowic – po dwóch wizytach u uzdrowiciela ustąpił ból kręgo-

śłupa i zakończył się problem z przerostem gruczołu prostaty. Dziękuję.

- Pan Andrzej z Krakowa – po trzech wizytach zdjęcie USG potwierdziło pobycie się kamieni w woreczku żółciowym i w nerkach.

Te przykłady to tylko znikomy procent ludzi, którym udało się pomóc w cofnięciu lub całkowitym wyleczeniu. Cieszą się oni dobrym zdrowiem i nie ukrywają, że zawdzięczają to skromnej osobie Josepha Santiago Palitayana.

„Chociaż medycyna akademicka poczyniła wielkie postępy, to ciągle pozostaje obszary ludzkiego umysłu są niezbadane. Nie uszczyni można zbadać empirycznie. Moje ręce podczas zabiegów zachowują się jak bieguny elektryczne. Powodują kontrolowane przepływy energii przez organizm pacjenta”

PRZYJAZD UZDROWICIELA DO POLSKI TO KOLEJNA NADZIEJA DLA SETEK CHORYCH I CIERPIĄCYCH LUDZI, KTÓRYM MEDYCYNA „ODMÓWIŁA” MOŻLIWOŚCI WYLECZENIA.

ZAPISY I INFORMACJE OD PONIEDZIAŁKU DO SOBOTY OD 8.00 - 13.00 I 15.00 - 20.00

Joseph Santiago Palitayan przyjmuje:
29 KWIECIEŃ - ZABRZE, 30 kwiecień - Bielsko Biala
Zapisy i informacje tel. 693 788 813 i 784 609 208